



KS. WALDEMAR PACKNER

redaktor wydania

Miłość i szacunek wobec zmarłego Papieża można wyrazić na wiele sposobów. I każdy z nich będzie dobry. Poeta napisze wiersz, ludowy artysta namaluje portret Ojca Świętego na szkło, piekarz bochen chleba ozdobi papieskim herbem... A grafciarz? O niezwykłym holdzie, który Janowi Pawłowi II złożył mieszkaniec Lublińca, piszemy na str. IV i V.

## ZA TYDZIEŃ

- ZACHODNIA STRONA ŻYCIA, czyli kamiliński Dom Pomocy Społecznej w Zabrzcu
- „YASU” – o studencie, ministrancie i lektorze Janie Pawle Bieli, który zmarł tragicznie w wielkanocny poranek. Imiona otrzymał na cześć Papieża
- BEZPIECZNY KARB, w kolejnej dzielnicy Bytomia rozpoczęto akcję współpracy mieszkańców z policją

„Wielką Mszę Żałobną” Francoisa Josepha Gosseca wykonali w Kaplicy Zamkowej soliści, chór i orkiestra Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny.

Była ona kolejnym z cyklu otwartych spotkań z muzyką, organizowanych pod hasłem „Koncerty na Zamku”. Perfekcyjne, jak zwykle w przypadku „Śląska”, wykonanie dzieła francuskiego kompozytora belgijskiego pochodzenia, którego polska prapremiera miała miejsce dwa tygodnie wcześniej także w Koszęcinie, poświęcone było pamięci zmarłego przed rokiem Jana Pawła II.

Pięćdziesięcioro artystów, prezentujących się w swej krasie w historycznej kaplicy rodu Hohenlohe-Ingelfingen uczciło Papieża swym głosem oraz grą najpiękniej, jak potrafiło. Przygotowania do wykonania tego niezwykle trudnego utworu trwały od początku roku. Zespół i jego pedagodzy włożyli w nie ogrom pracy, zaangażowania i serca. Efekt



ANNA KISER

finalny okazał się dla słuchaczy iście porywający. Znany na całym świecie jako znakomity odtwórca muzyki ludowej i narodowej „Śląsk” udowodnił w swej siedzibie, że z powodzeniem potrafi także prezentować wielkie dzieła muzyki klasycznej, których

**Niezwykle piękna „Wielka Msza Żałobna” była holdem, który „Śląsk” chciał złożyć Janowi Pawłowi II**

już kilka ma w swoim repertuarze, m.in. utwory Mozarta, Handla, Bizeta, Verdiego i Dworzaka.

Msza Gosseca prezentowana była już w Ustroniu, Warszawie i katowickiej katedrze

Chrystusa Króla. Z pewnością podbije serca kolejnych melomanów. **LC**

## KAMIEŃ. RZECZ O EDYCE STEIN



ANNA KISER

Dzięki monodramowi zaprezentowanemu przez Barbarę Lubos-Święs w Domu Katechetycznym przy parafii św. Mikołaja mieszkańcy Lublińca mieli okazję zapoznać się z sylwetką św. Edyty Stein. Sceniczna opowieść przeniosła ich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu – gdzie przebywała bohaterka, wspomnianego przez nią domu rodzinnego, fascynacji filozoficznych z czasu studiów oraz do karmelu, do którego wstąpiła. Przedstawienie oparte na serii black-outów – raz wygaszanych, raz gwałtownie rozświetlanych scen – było pierwszym etapem tegorocznego tournée

**Przedstawienie realizowane jest w ramach Roku Polsko-Niemieckiego 2005/06**

niezależnej grupy, którego trasa wiedzie przez miejsca związane ze świętą. Oprócz Lublińca artyści odwiedzą m.in. Gliwice, Wrocław i Speyer w Niemczech. **LC**

## Wielkanocna procesja konna

**OSTROPA.** 56 jeźdźców, w tym czterech księży, kilka kobiet i dziewcząt wyruszyło w Poniedziałek Wielkanocny w tradycyjnej procesji konnej. Trasa przejazdu ze śpiewem i modlitwą w tym roku została zmieniona w związku z otwarciem autostrady. To nietypowe nabożeństwo trwało przeszło cztery godziny i zakończyło się błogosławieństwem sakramentalnym w kościele. Jak co roku, mężczyźni rzucali też splecione wianki na krzyż misyjny. Według zwyczaju, jeśli kawalerowi uda się trafić

na jego szczyt, w ciągu roku się ożeni. Ks. proboszcz Józef Kara podkreślił jednak, że procesja nie ma być jakimś wydarzeniem folklorystycznym, ale ma charakter przede wszystkim religijny. Jeźdźcy na koniach objeżdżają okoliczne drogi i pola z symbolami wielkanocnymi, prosząc Zmartwychwstałego o błogosławieństwo. Uczestnikiem procesji, w formie obserwatora, był w tym roku także minister Ludwik Dorn, który przebywając w okolicy, chciał zapoznać się z miejscową tradycją.



KLAUDIA CWOŁEK

Wyjazd z placu kościelnego

## Na śląskich drogach

**LEPIEJ NIŻ ROK TEMU.** Podczas świątecznego weekendu na drogach województwa śląskiego doszło do 378 kolizji i 41 wypadków, w których zginęły 3 osoby, a 57 zostało rannych. Śląscy policjanci wyeliminowali z ruchu 198 pijanych kierowców. W

porównaniu do ubiegłorocznego świątecznego weekendu zmniejszyła się liczba wypadków, zabiłych i rannych. Natomiast wzrost policyjnych statystyk stwierdzono w przypadku kolizji drogowych i zatrzymanych nietrzeźwych kierowców.

**Podczas świątecznego weekendu na śląskich drogach trzy osoby poniosły śmierć**



ROMAN KONZAL

## Rowerem nad morze

### POWSTANIE WIŚLANA TRASA ROWEROWA.

Umowę w tej sprawie podpisali Marszałek Województwa Śląskiego i Polska Agencja Rozwoju Turystyki. Najdłuższy w Europie Środkowej szlak rowerowy będzie miał w sumie 1200 kilometrów i połączy Śląsk z Pomorzem. Wiślana Trasa Rowerowa będzie przebiegać przez osiem województw, przez które przepływa Wisła. To ogromne przedsięwzięcie, ale i wielka szansa dla polskiej turystyki. – To szansa na przyciągnięcie do Polski turystów z zagranicy, szukających trasy, która zajmie im co najmniej tydzień i pozwoli obcować z przyrodą – mówi inicjator projektu, posłanka do Parlamentu Europejskiego,



ROMAN KONZAL

**Już w przyszłym roku nad Bałtyk ze Śląska można będzie dojechać rowerem**

Grażyna Staniszevska. Wiślana Trasa Rowerowa prawdopodobnie będzie gotowa na przyszłe wakacje.

## Hojni lublińczanie

**AKCJA MOPS.** Ponad 2460 kilogramów żywności udało się zebrać 300 wolontariuszom podczas trzydniowej zbiórki na terenie Lublińca. Organizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej dwa razy do roku – zawsze w okresie przedświątecznym – akcje na stałe wpi-

sały się już w świadomość mieszkańców. Wszystkie produkty zostały rozdysponowane w postaci paczek świątecznych dla dzieci – uczniów lublinieckich szkół z rodzin znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych oraz najuboższych rodzin z terenu miasta.

## PAB w Zabrze

### DLA BEZROBOTNYCH.

W Zabrzu, w ramach realizowanego przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta oraz Caritas Diecezji Kieleckiej projektu „Wyprowadzić na prostą”, został otwarty kolejny w kraju Punkt Aktywizacji Bezrobotnych (PAB). Punkt mieści się przy ul. Wolności 241 i będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Oferta PAB adresowana jest do osób bezrobotnych (od co najmniej dwóch lat), zwłaszcza bezdomnych i zagrożonych bezdomnością, jako grupy znajdującej się w skrajnie trudnej sytuacji na rynku pracy. W PAB będzie pracowało dwóch akompaniatorów, czyli osoby, które będą wspierały bezrobotnych w zdobywaniu umiejętności poruszania się po rynku pracy. Szczegóły na stronie internetowej: [www.wnp.org.pl](http://www.wnp.org.pl)



ROMAN KONZAL

**Zabrzański Punkt Aktywizacji Bezrobotnych mieści się przy ul. Wolności 241**

Wykłady z cyklu „Dziedzictwo Soboru Watykańskiego II”

## Świeckość = świętość

Ostatni Sobór o świeckich mówi w obu Konstytucjach o Kościele oraz w Dekrecie o apostołstwie świeckich.

– Jednak po Soborze mamy do czynienia z lawiną papieskich dokumentów dotyczących zaangażowania ludzi świeckich – powiedział w Gliwicach prof. dr hab. Krystian Wojaczek. – Zwłaszcza ciekawe i inspirujące są teksty Jana Pawła II.

Wykładowca Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego wskazał na pięć obszarów, które są charakterystyczne dla soborowej teologii świeckich.

– Kościół jest miejscem, które łączy hierarchię i świeckich – mówił prof. Wojaczek, podkreślając personalizm Soboru. Zaznaczył, że nauka o świeckich na Soborze ujęta została w historiozbowym kontekście. – Sobór zmienił perspektywę zaangażowania świeckich, których aktywność jest działaniem w kręgu spraw Bożych – podkreślił.

Prof. Wojaczek zaznaczył, że działalność świeckich ma charakter kościelotwórczy. – To świat jest miejscem obecności Kościoła, a zaangażowanie świeckich buduje i wzmacnia Kościół.



Prof. dr hab. Krystian Wojaczek jest kierownikiem katedry teologii pastoralnej i duszpasterstwa rodzin

Ostatni Sobór zmienił przeciwstawne i wykluczające się pojęcia „sacrum – profanum”. Ten dualizm został zastąpiony trzema pojęciami: świętość, świeckość i poświęcony. – W takim ujęciu nie ma opozycji pomiędzy świętością a świeckością, działalność świeckich, w każdym wymiarze, może być święta.

Na zakończenie prof. Wojaczek stwierdził, że Sobór naukę o świeckich ujął w kontekście pastoralnym. – Zadaniem świeckich jest nieść Ewangelię tam, gdzie bez ich specyfiki i obecności byłoby to niemożliwe. **WP**

„Podziel się miłością”

## Zebrano 4 tony żywności

Zakończyła się trwająca tydzień czwarta edycja Świątecznej Akcji Pomocy „Podziel się miłością”.



Od 4 do 10 kwietnia w czternastu sklepach na terenie Gliwic można było podarować potrzebującym żywność i środki chemiczne. W akcji udział wzięło około 400 wolontariuszy z gliwickich szkół. Kosze organizatorów przedsięwzięcia: Caritas Diecezji Gliwickiej, Pol-

skiego Czerwonego Krzyża (Zarząd Rejonowy w Gliwicach) i Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Gliwicach czekały na hojność gliwiczian w Tesco, Stokrotce oraz w sklepach sieci Mini Mal, Biedronka i Leader Price. Łącznie w ramach akcji zebrano ok. 4 ton darów. Podarowane artykuły spożywcze i chemiczne zostały przekazane rodzinom potrzebującym wsparcia, osobom samotnym i bezdomnym. **■**

Gliwiczanie odebrali relikwie św. Faustyny

## Znak miłosierdzia

Prawie 170 osób uczestniczyło 19 kwietnia w pielgrzymce do Łagiewnik, podczas której przekazane zostały relikwie dla parafii Miłosierdzia Bożego w Gliwicach.

– Miłosierdzie, które jest przymiotem Bożym od zawsze, w sposób szczególny dane jest nam współczesnym w trudnych czasach i przypomniane przez samego Zmartwychwstałego Pana, dzięki orędziu przekazanemu nam przez św. siostrę Faustynę – mówił ks. proboszcz Marek Góra w homilii podczas uroczystej Mszy św. w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. W listopadzie zwrócił się do zgromadzenia sióstr, sprawujących pieczę nad tym miejscem, o przekazanie parafii gliwickiej, jedynej w diecezji noszącej wezwanie Miłosierdzia Bożego, relikwii przeznaczonych do publicznego kultu.

– Ta parafia otrzymała relikwie bezpośrednio, *ex ossibus* św.

Siostry Faustyny, czyli kawałeczek jej kości – mówi s. Ignacja Bazan ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. – Relikwie są widzialnym znakiem niewidzialnej obecności świętego. Wyzwalają w ludzkich sercach wiarę, przyzywają wstawiennictwa świętego w danej sprawie. A wiara czyni cuda, święty wstawia się i wyprasza łaski.

Dar ten jest szczególnym wyróżnieniem, ponieważ wobec napływających z całego świata próśb o relikwie, podjęto już decyzję o ograniczeniu ich wydawania do parafii i kaplic Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny. Wyjątkiem mogą być jeszcze parafie, gdzie kult jest szczególnie prężny, choć nie mają takiego wezwania.

Uroczyste wprowadzenie relikwii do parafii na osiedlu Obrońców Pokoju odbyło się w odpust Miłosierdzia Bożego. Wraz z okolicznościowym dyplomem zostaną one umieszczone w tymczasowej kaplicy, a w przyszłości – w budującym się obok kościele.

**KLAUDIA CWOŁEK**

Siostra Ignacja Bazan i ks. Marek Góra z relikwiami św. Faustyny



KLAUDIA CWOŁEK

Już od roku na garażach obok targowiska usytuowanego w pobliżu centrum miasta widnieje **graffiti przedstawiające papieża Jana Pawła II.**

Autorem tego niecodziennego pomnika jest Damian Malczewski, 24-letni lublinczanin, doskonale znany w graffitiarskim środowisku.

tekst i zdjęcia  
**ANNA KISER**

Przez swe dzieło chciał złożyć hołd Janowi Pawłowi II, którego uważał za wielkiego człowieka, umiającego dostrzec w każdej osobie to, co najlepsze. – Na początku wcale sobie go tak nie wyobrażałem – wspomina Damian. – Moje prace dojrzały zarówno pod względem technicznym, jak i w zakresie przedstawianych tematów. Potrzebowałem „tego czegoś”, by postawić kropkę nad „i”, udowadniając – sobie i innym – że potrafię i że sztuka ulicy jest dobra. Nabierałem wprawy i automatyzmu w tym, co robiłem, więc „wrzucenie”



czegoś większego, co zwróci uwagę innych i nie pozostanie obojętne, było jedynie kwestią czasu.

#### Wall of fame

W slangu malarzy graffiti funkcjonuje pojęcie *wall of fame*, czyli ściany sławy. Jest nią ta, w którą wkłada się najwięcej emocji. – Czułem, że czas na jej powstanie już dla mnie nadszedł. Do 2 kwietnia ubiegłego roku

miałem ukształtowaną wizję tego, co chciałem przedstawić. Miała to być metaforyczna historia człowieka, od fazy budzenia, poprzez upadki, pracę, po sen. Przypadek sprawił, że śmierć Papieża zbiegła się z moimi urodzinami i czasem, gdy chciałem swój zamiar zrealizować... – Wybranie motywu było impulsem – mówi Damian.

Tym razem młody artysta nie miał precy-

**Przed graffiti cały czas pała się znicze**

zyjnego planu. Projekt przybierał konkretne kształty w miarę postępu prac. Rodził się z potrzeby duszy. Zgod-

nie z pierwotną koncepcją malowidło miało zdobić jeden z bloków, jednak dla zminimalizowania formalności wybór padł na garaże. Efekt kilkudniowej pracy, która pochłonęła siedemnaście sprayów z farbą (dwanaście na twarz, reszta na wymowne litery) i litry farby olejnej na podkład, do dzisiaj wywiera duże wrażenie. Równie wymowne jak

**Papieskie graffiti przyciąga do Lublińca tłumy ludzi**



Niezwyczajne graffiti w Lublińcu

# Z Papieżem.....

samo dwumetrowe popiersie Papieża uwiecznione na czarnym tle, jest również umieszczone obok jedno z wypowiedzianych przez niego zdań: „Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć”. Zadań innych zbędnych słów ani elementów...

## Zobaczyć w człowieku dobro

Zestawienie niezwykle dojrzałe, w wykonaniu hip-hopowego writera. – Nasze środowisko – dodaje ze smutkiem Damian – jest przez wielu utożsamiane z bandytami, ćpunami i złodziejami. Uważam, że w każdej społeczności są dobrzy i źli. To, że ktoś nie rozumie naszej kultury, nie oznacza wcale, że jest ona zła. Założenia są jak najbardziej pozytywne. Papież je uznał, przyjmując u siebie tańczących B-boyów.

Poświęcone Janowi Pawłowi II graffiti budziło ciekawość już w trakcie tworzenia. Znicze, jak samo dzieło, pojawiły się pod nim spontanicznie. Ich ilość z każdym dniem rosła. Do dziś ich płomień niemal bez przerwy czci pamięć wielkiego Polaka. Nie jest to jedyny powód bijącego od tego miejsca blasku. Perfekcyjne posługiwanie się przez autora światłocieniem sprawia, że z postaci Papieża emanuje magiczna moc i światło. W zestawieniu z cytatem i dokonaniem Jana Pawła II skłania do refleksji i chwilowej chociaż zadumy...



Nie chodzi o sławę i pieniądze

## Sercem malowane

**Z Damianem Malczewskim, autorem lublinieckiego papieskiego graffiti, rozmawia Anna Kiser.**

**ANNA KISER: Jak z rocznej perspektywy oceniasz swoje najgłośniejsze dzieło?**

**DAMIAN MALCZEWSKI:** – Od strony technicznej jestem zadowolony, bo jest zrobione stylowo, a jednocześnie bardzo realistycznie. Widzę już jednak, co zrobiłbym dzisiaj inaczej. Z okazji rocznicy śmierci Papieża chciałbym to w najbliższych dniach trochę zmienić – odświeżyć, ożywić, rozjaśnić, dodać kilka elementów.

**Czy była to praca przełomowa w twojej twórczości?**

– Cały czas się rozwijam. Technicznie nie był to żaden przełom. Od tego czasu zrobiłem kolejne postępy – od fotorealizmu, za pomocą którego grafy na ścianach przypominały fotografie (tak, jak właśnie Papież), dochodzę obecnie do hiperrealizmu, pozwalającego realistycznie uwiecznić elementy niczym na zdjęciach w trybie makro, w sposób ludzko podobny do rzeczywistości. Wykorzystuję już nie tylko ściany, ale także płótno. To, co teraz zajmuje mi 1–2 dni, pędzłem malowałbym przez trzy miesiące. Graffiti zajmuję się już od dziewięciu lat, a zostałem zauważony dopiero rok temu, choć mam na swoim koncie wiele ścian, nie tylko w mieście, w którym mieszkam,

ale także w Częstochowie, Warszawie, Szczecinie czy Opolu. Ja robię cały czas swoje. Zmienił się natomiast sposób odbioru mojej twórczości przez innych ludzi.

**W jakim sensie?**

– Graffiti nie jest już kojarzone, przynajmniej w Lublińcu, wyłącznie z wandalizmem i bohomasami. Ściana z Papieżem pomaga obecnie w zainteresowaniu decydentów inicjatywami wywodzącymi się z kręgu hip-hopu, kultury, której graffiti jest istotną częścią. Do tej pory nie miały one szans przebicia. Zabrzmie to może nieskromnie, ale dzieje się tak nie dlatego, że pomysły są dobre – choć oczywiście tak jest – ale pomocne okazuje się moje nazwisko jako autora papieskiego wizerunku, który budzi duże zainteresowanie.

**Jak traktowano Cię przed jego powstaniem?**

– Typowo... Jak dewastatora. Niejednokrotnie zatrzymywała mnie policja, oskarżając o namalowanie grafów, z którymi nie miałem nic wspólnego. Wiedzieli, że maluję, więc jak tylko w okolicy pojawiały się jakieś „bazgroły”, które przez amatorów nazywane są graffiti, od razu składali mi wizytę, z której wynikało nieraz wiele komplikacji.

**Czym jest dla Ciebie graffiti?**

– Wielką pasją i sposobem na życie. A także źródłem mojego utrzymania. Jeśli będę musiał, znajdę jakąś zwykłą pracę.



Nie wyobrażam sobie jednak życia bez graffiti – to całe moje życie. Dla mnie jest to sztuka.

**Interesują Cię też pozostałe składowe hip-hopu? Jakie są, Twoim zdaniem, najważniejsze wartości tego stylu?**

– Zdecydowanie tak, ale tylko te prawdziwe, a nie „hip-hop-polo”... Ważne są dla mnie rymy, muzyka, breakdance i elektro-hip-hop – wszystkiego po trochu. Istotne w tym wszystkim jest to, że człowiek mówi lub przedstawia w obrazach lub w tańcu to, co czuje, a nie to, co mógłby czuć... To, co płynie prosto z serca, a nie jest obliczone na sławę i pieniądze.

Tacja Gacka z Miedar drugi raz wygrała „Szansę na sukces”

# Imię to już połowa sukcesu

Jej pierwszą „Szansę na sukces” od drugiej dzieli ponad pięć lat. Znajomi mówią, że na ekranie widać było różnicę, chociaż wygrała obie.

Pięć lat temu, kiedy Tacja Gacka z Miedar wzięła udział w telewizyjnym programie „Szansa na sukces”, była uczennicą pierwszej klasy liceum, dziś studiuje na kierunku wokalnym w Instytucie Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach. Marzenie repertuarowe z pierwszej „Szansy” spełniło się w drugiej, bo zaśpiewała piosenkę Beaty Kozidrak. W pierwszej przypadły jej utwory „Wilków”, nieznanego jej wtedy zespołu, bo program był nagrywany jeszcze przed ich powrotem na scenę. – To była mało satysfakcjonująca wygrana, bo na siedmiu uczestników przyznane zostały trzy pierwsze miejsca. Mój tato śmiał się, że wygrała połowa z nas – wspomina dziś Tacja. – A potem koncert w Kongresowej, nigdy wcześniej nie występowałam w tak dużej sali. Śpiewałam w nie swojej tonacji i nie słyszałam odsłuchu. Dzisiaj pewnie przerwałabym występ, ale wtedy dotarłam jakoś do końca, udało się nawet bez fałszu.



ROMAN KONZAL

## Ciągle szuka swojego stylu

Pomiędzy jedną a drugą „Szansą” była jeszcze trzecia edycja „Idola”. Programy te dały jej spore doświadczenie, obycie sceniczne i telewizyjne. Jednak uważa, że naprawdę rozwijają ją studia. – Tu najbardziej przekonałam się, jak dużo mam jeszcze braków – mówi Tacja Gacka. Śpiewu uczy się u Anny Mikoś. – Bardzo dobrze się rozumiemy. Takie dopasowanie się z nauczycielem, umiejętność porozumienia są bardzo ważne. Mogę powiedzieć, że studia to dziś moje życie.

Swojej przyszłości nie wiąże jednak z jazzem. – Ale jeżeli ktoś potrafi śpiewać jazz, to zaśpiewa wszystko – mówi z prze-

**Tacja Gacka mówi, że zawsze chciała śpiewać i nie brała pod uwagę żadnej innej drogi**

konaniem. Ciągle szuka swojego stylu, chciałyby czerpać z jazzu, soulu, popu, rocka, a nawet muzyki latynoskiej. Za najlepszy w swoim życiu koncert uważa właśnie występ z muzykami kubańskimi w „Idolu”.

W domu rodzinnym w Miedarach parter przeznaczony został na miejsce do ćwiczenia dla Tacji. Na ścianie pokoju duże lustro, obok niego stojak pod mikrofon, w rogu pianino, przy oknie ograny, bo często sama sobie akompaniuje.

## Zawsze chciała śpiewać

Pierwszymi krytykami jej występów są najbliżsi. – I zawsze mówią prawdę, chociaż czasem jest bolesna. Cenię ich opinie,

bo nie są pochłonięci muzyką, potrafią spojrzeć z boku, a jednocześnie znają się na niej – mówi Tacja. Szczególnie wysoko poprzeczkę stawia jej siostra, która sama gra na skrzypcach. Jednak po ostatnim występie w „Szansie na sukces” nawet ona chwaliła. – Ja nie jestem do końca zadowolona, bo uważam, że ze względu na stres pokazałam najwyżej 30 procent swoich możliwości. Ciągle towarzyszy mi trema, ale przecież musiałoby mi nie zależeć, żebym zupełnie jej nie odczuwała – mówi. Tym razem była jedyną nagrodzoną osobą w programie.

Chciałaby spotkać muzyków, z którymi mogłaby w przyszłości występować i śpiewać swoje utwory. Na razie szuka własnego miejsca w muzyce. – Jeśli tak się nie stanie, to nie będzie tragedii. Po prostu zajmę się uczeniem śpiewu innych – stwierdza. Ale kiedy powraca w rozmowie do egzaminów na Akademię Muzyczną, mówi, że zawsze chciała tylko śpiewać. I nie brała pod uwagę żadnej innej drogi.

Imię wybrał dla niej tato. W rodzinie nosi je już jedna osoba, uzdolniona muzycznie ciocia. – To imię to mój duży plus, chociaż często je przekręcają – śmieje się Tacja. Dzięki niemu ludzie łatwo ją zapamiętują.

**MIRA FIUTAK**

## Cudowne kapliczki

# Pieta z Piasecznej

Na terenie parafii Strzybnica w miejscowości Piaseczna znajduje się zabytkowa kaplica z 1765 r. poświęcona MB Bolesnej. W ołtarzu umieszczona jest Pieta w otoczeniu aniołów i świętych.

Fundatorem kaplicy był Szymon Brzóska († 1779), pochowany w starym kościele w Starych Tarnowicach, w kaplicy św. Jana Nepomucena. W testamencie przeznaczył kapitał wartości 120 reńskich śląskich na utrzymanie

kaplicy w Piasecznej. Założył też fundację Szymona Brzóska, tzn. 240 reńskich śląskich celem odprawiania Mszy św. za żywych i zmarłych z rodziny – własnej oraz hrabiego Henckel von Donnersmarck. Do odprawiania tych Mszy św. był zobowiązany proboszcz starotarnowicki.

Od czasów proboszcza T. Gałązki (1957–1972) w kaplicy w święto MB Bolesnej odprawiano Mszę św. w intencji fundatorów i mieszkańców Piasecz-

nej. Obecnie coroczna Msza św. sprawowana jest w piątek poprzedzający Wielki Piątek.

Ośmioboczna, murowana, otynkowana, kryta ośmiopadowym dachem z latarnią kaplica posiadała niegdyś od frontu podcień wsparty na 8 ozdobnych słupach. Niestety, detail ten znikł po remoncie w latach 70. ■

**W środku kaplicy znajduje się Pieta w otoczeniu aniołów**



ANNA SZADKOWSKA

## Punkt Porad Prawnych

## Do prawnika za darmo

Od dwóch lat przy parafii katedralnej w Gliwicach działa Punkt Porad Prawnych. W tym czasie z pomocy prawników wolontariuszy skorzystało ponad 900 osób.

– Nasza oferta skierowana jest przede wszystkim do ludzi niezamożnych, których nie stać na czasem dość kosztowne porady w kancelariach prawniczych – wyjaśnia Tomasz Śliwak, który koordynuje pracę pięciosobowej grupy prawników.

Punkt powstał z inicjatywy ks. prał. Konrada Kołodzieja, proboszcza parafii katedralnej. Krótki czas pracował w nim Damian Stefański, potem przyszedł Tomasz Śliwak. Gdy okazało się, że coraz więcej osób zainteresowanych jest uzyskaniem porad prawnych, do pomocy zgłosili się inni prawnicy. Barbara Bindek mieszka w Pilchowicach. Będąc na Mszy w katedrze, usłyszała, że poszukuje się prawników do pracy w Punkcie Porad Prawnych. – Pomyślałam, że można coś zrobić bezinteresownie i zgło-



KS. WALDEMAR PACKNER

siłam się do pracy – opowiada.

Ludzie przychodzą z różnymi sprawami. – Najczęściej udzielane porady dotyczą spraw spadkowych, alimentów, windykacji długów, naliczania rent, konfliktów sąsiedzkich oraz spraw związanych z prawem pracy – wylicza Iwona Łyda. – My nie prowadzimy konkretnych spraw ani nie angażujemy się po żadnej ze stron konfliktu. Udzielamy jedynie porad, co w konkretnym

**Bezpłatnych porad prawnych udzielają (od lewej) Tomasz Śliwak, Aleksandra Marchewka, Iwona Łyda, Barbara Bindek oraz Adam Guzowski**

przypadku należy zrobić. W wyjątkowych sytuacjach pomagamy przy redagowaniu pism procesowych.

Zainteresowanie uzyskaniem porad jest tak duże, że od jakiegoś czasu wprowadzono limit przyjmowanych co tydzień osób.

– Obecnie trzeba się rejestrować telefonicznie, a każdego tygodnia przyjmujemy 10 pententów – wyjaśnia T. Śliwak. Prawnikiem od jakiegoś czasu pomagają Aleksandra Mar-

chewka oraz Adam Guzowski, studenci prawa. – Zawsze jesteśmy z prawnikiem i przysłuchujemy się konkretnym sprawom. To dla nas doskonale przygotowanie do przyszłej pracy – mówią.

Punkt działa przy kole Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. – To jedna z form naszej działalności – mówi Stefan Magosz, przewodniczący katedralnego koła SRK. – W tym, co robimy, staramy się zawsze być blisko ludzi i ich potrzeb. **W**

### DYŻURY PUNKTU PORAD PRAWNYCH

Punkt Porad Prawnych znajduje się w Centrum Edukacyjnym Jana Pawła II, obok katedry. Otwarty jest w każdy wtorek (z wyjątkiem dni świątecznych) od godz. 17.00 do 18.00. Rejestrować się należy pod numerem 032 335-11-04 w godz. od 14.00 do 20.00.

### Oczy pomagają słyszeć

## Konkursowy ośrodek

Dwukrotnie na trzecim miejscu w rywalizacji drużynowej w ogólnopolskich konkursach dla dzieci i młodzieży z wadą słuchu plasowali się wychowankowie lublinieckiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Niesłyszących i Słabosłyszących. Konkursach szczególnych, gdyż przeprowadzonych w Roku Języka Polskiego. Zadaniem uczestników XIV Ogólnopolskiego Konkursu Znajomości Języka Polskiego było rozwiązanie testu, dotyczącego, w zależności od kategorii wiekowej, legend, bajek Mickiewicza oraz jego narodowej epopei „Pan Tadeusz”. Ich koledzy, startujący w IX Ogólnopolskim Konkursie

Odczytania Mowy „Oczy pomagają słyszeć”, prezentowali swe umiejętności we wzrokowym rozpoznawaniu słów z ust. W drużynowej rywalizacji najlepszych polonistów lublińczanie ustąpili jedynie wychowankom ośrodków z Żar i Wrocławia. W migowych potyczkach lepsi od nich okazali się rówieśnicy z Warszawy i Raciborza. Do rąk najlepszych powędrowały nagrody i dyplomy, drużynom wręczono puchary, maskotki „Lubisie” i dyplomy, a wszystkim pozostałym uczestnikom upominki i dyplomy. Oba konkursy odbyły się w gościnnych wnętrzach lublinieckiego ośrodka.



ANNA KISER

**LC Lubliniecy poloniści odbierają nagrody**

## Koncerty absolwentów

# Promocja muzyki kościelnej



ROPIAN KONZAL

Organy w kościele w Rudach

W trzech miejscach diecezji odbędą się wkrótce koncerty absolwentów Studium Muzyki Kościelnej oraz uczniów Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej.

Będą to koncerty organowe, których celem – oprócz wysłuchania pięknej muzyki – będzie zapoznanie osób zainteresowanych z programem nauczania oraz z możliwościami kształcenia muzyczno-liturgicznego w diecezji.

Koncerty odbędą się w następujących terminach:

- 14 MAJA, godz. 17.00 – kościół Chrystusa Króla w Świerkłańcu,
- 21 MAJA, godz. 17.00 – sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach,
- 4 CZERWCA, godz. 18.00 – kościół Trójcy Świętej w Bytomiu.

Dzięki numerowi IMEI możesz zablokować telefon

## Zanim ukradną ci komórkę

Po wprowadzeniu do swojej komórki kombinacji znaków \*#06# odczytasz tzw. numer IMEI. Dzięki niemu można zablokować korzystanie z komórki złodziejowi.

To kolejny krok przeciw pladze kradzieży telefonów komórkowych. Pierwszym jest blokada karty SIM, której dokonujemy u odpowiedniego operatora. Zabezpieczamy się wtedy przed nabijaniem nam rachunku przez osobę niepożądaną. Złodziej jednak dalej może wykorzystywać nasz telefon, sprzedając go lub zakładając nową kartę SIM z innym numerem. Żeby także to mu uniemożliwić, trzeba zablokować telefon. Można to zrobić, wykorzystując właśnie numer IMEI (ang. International Mobile Equipment Identifier), czyli indywidualny numer identyfikacyjny telefonu komórkowego. Dzięki niemu operator blokuje możliwość używania telefonu w ogóle, a policja ma większe szan-

se odzyskania naszej komórki. Wymaga to trochę zachodu, złożenia odpowiedniego wniosku i dokumentów u operatora, ale chyba warto, bo ograniczamy w ten sposób opłaczalność kradzieży. Najlepiej jednak, żeby do kradzieży w ogóle nie doszło. Policja zabrzańska ostatnio prowadzi akcję informacyjną, żeby zapobiec kradzieżom. Radzi na przykład, żeby unikać nadmiernego pokazywania publicznie telefonu, nosić komórkę w wewnętrznych częściach ubrania, a nie w torebce, siatce lub plecaku. Nie należy też zostawiać telefonu w szatni lub garderobie, na siedzeniu samochodu lub w innym widocznym miejscu, np. na biurku w pracy. A w przypadku telefonów kupionych dla dzieci warto porozmawiać z nimi o zasadach bezpieczeństwa i w ogóle zastanowić się, czy jest potrzeba zabierania go do szkoły lub na podwórko.

## Zapowiedzi

### ■ 66. ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

30 KWIETNIA, godz. 11.00 – Msza św. w kościele śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

### ■ KONCERT FINAŁOWY

Festiwalu im. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego – 30 KWIETNIA, godz. 17.00, kościół św. Jacka w Bytomiu.

### ■ UROCZYSTOŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI

3 MAJA, godz. 11.00, katedra gliwicka – Mszy św. za Ojczyznę przewodniczy biskup Gerard Kusz

### ■ WSPÓLNOTA DZIECI MARYI

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 6 MAJA o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu (przy rynku).

### ■ ŚWIĘCENIA DIAKONATU

6 MAJA, godz. 10.00, kościół seminarysty w Opolu.

### ■ XI PIELGRZYMKI CHORYCH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH

6 MAJA, sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

### ■ DLA DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO

7 MAJA, godz. 10.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – Msza św. i wykłady ks. dra Jerzego Dzierżanowskiego nt. „Budowania więzi w małżeństwie poprzez umiejętność okazywania uczuć i dialog interpersonalny”.

### ■ KONCERT PIEŚNI MARYJNYCH

w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” – 6 MAJA, godz. 16.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

### ■ PIELGRZYMKI DO LOURDES

Kamilianie z Taciszowa organizują od 1 do 10 LIPCA pielgrzymkę do Lourdes i innych sanktuariów Europy. Koszt 1500 zł. Informacje i zapisy u o. Tomasza Stachonia, tel. 0 32 230 55 75 lub 0 508 4141 29.

### ■ PIELGRZYMKI DZIECI PIERWSZOKOMUNIJNYCH

do gliwickiej katedry odbędzie się w sobotę: 20 i 27 MAJA oraz 7 CZERWCA. W programie Msza św. o godz. 10.00 i inscenizacja misyjna. Organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenie: tel. 0 32 230 89 45.